 Czas czytania: 7 min.

Na zdjęciu pan Juwà Bosco, należący do ludu Shuar, cudownie uzdrowiony za wstawiennictwem błogosławionej Marii Troncatti.

Druga Córka Maryi Wspomożycielki na ołtarzach!

Przesłanie 99. Światowego Dnia Misyjnego 2025 znajduje w błogosławionej Marii Troncatti konkretne i świetliste urzeczywistnienie. Siostra Maria była przedłużeniem i kontynuacją Jezusa Dobrego Samarytanina i Wspomożycielki dla rdzennych mieszkańców Shuar i kolonistów Ekwadoru. Uczyniła swoimi ich radości i nadzieje, prawa najsłabszych, stała się matką i obrończynią życia ludzkiego i duchowego. Wychowywała obie społeczności do solidarności, modliła się i pracowała, aby stworzyć między nimi szczęśliwą, solidarną i pojednaną ludzkość. Nadzieja na zbratanie dwóch „wrogich" grup etnicznych i zbudowanie między nimi trwałego braterstwa była tak silna, że skłoniła ją do prośby do Pana o przyjęcie jej ofiary za ich pojednanie. Nic nie mogłaby osiągnąć bez życia modlitwy i braterskiej komunii.

Na Światowy Dzień Misyjny 2025, rok jubileuszowy, wybrano przesłanie skupione na nadziei (por. Bulla *Spes non confundit*, 1), zatytułowane: „Misjonarze nadziei wśród narodów". Ojciec Święty Franciszek, odnosząc się do Bulli ogłaszającej Jubileusz, podkreślił kilka ważnych aspektów tożsamości misyjnej, które zachęcały do podążania śladami Chrystusa, bycia nosicielami i budowniczymi nadziei wśród narodów oraz do odnowienia misji nadziei. Chrystus w swoim ziemskim życiu przyszedł, aby ogłosić ubogim wyzwolenie (por. Łk 4,16-21), a przez swoich uczniów „kontynuuje swoją posługę nadziei dla ludzkości. Pochyla się On także dzisiaj nad każdą osobą ubogą, cierpiącą, zrozpaczoną i uciśnioną przez zło, aby wylać «na jej rany olej pocieszenia i wino nadziei» (Prefacja „Jezus Dobry Samarytanin")".
Siostra Maria Troncatti była przedłużeniem i kontynuacją Jezusa Dobrego Samarytanina i Wspomożycielki dla rdzennych mieszkańców Shuar i kolonistów Ekwadoru. Urodzona w Corteno Golgi w 1883 roku, w Lombardii, została Córką Maryi Wspomożycielki w 1908 roku. Wyruszyła z Nicei w 1922 roku do Ekwadoru i od 1925 roku do 1969 roku (roku jej narodzin dla nieba) była „pionierką" w nowej misji w Amazonii. Z balsamem swojej wykwintnej matczynej troski (nazywano ją pieszczotliwie „*madrecita*"!) z zapałem wychodziła naprzeciw wszystkim swoim podopiecznym, aby im pomagać, leczyć i ratować: chorym, mężczyznom zranionym z powodu prawa zemsty, ofiarom zatruć, dziewczynkom i nastolatkom uciekającym z *chivarii*, gdzie rodziny były w konflikcie, kobietom uderzonym siekierą przez brutalnych i pijanych mężów, niechcianym dzieciom, noworodkom osieroconym z

powodu zatrucia matek, a ci ostatni byli przedmiotem jej szczególnej troski. Jako młoda siostra w Varazze, w okresie I wojny światowej, ukończyła kurs pielęgniarki Czerwonego Krzyża i dobrze wiedziała, jak bandażować i co wylewać na rany, aby się zagoiły. Były też rany do leczenia w duchu. Tak więc jej *botiquín* stał się, oprócz ambulatorium, także „*camera caritatis*”, centrum formacji ludzkiej i duchowej, miejscem odważnych rachunków sumienia, prawdziwym **ambulatorium duszy**. Dezynfekując i opatrując rany, jej wzrok był skierowany na duszę potrzebującą balsamu Bożego przebaczenia.
Kiedy pytano ją, jakimi lekami leczyła najbardziej beznadziejne przypadki, do których docierała kajakiem, konno lub pieszo, odpowiadała: „Nie wiem”. Choć niewytłumaczalne, udawało jej się leczyć ludzi. Przed pacjentami okazywała swoją nadzieję pokładaną tylko w Bogu i Matce Bożej, prostymi, ale trafnymi zdaniami, które zachęcały słuchaczy do schronienia się pod płaszczem Świętej Dziewicy: „Ja daję wam leki, ale to Maryja Wspomożycielka daje wam uzdrowienie!”.
Także salezjanie pieszczotliwie nazywali ją: „*como una madre*”, „*una verdadera madre*”, „*una mamá*”. Siostra Maria zapraszała ich do swojego *botiquin*, słuchała ich trudności i radości związanych z ewangelizacją, oferowała im świeży napój, lekarstwo lub środek na zmęczone i obolałe stopy, i odnawiała ich fizycznie i duchowo.

Błogosławiona Maria Troncatti przyjęła konkretne warunki życia tych, do których została posłana, aby nieść radosną nowinę o zbawieniu i nadziei. Papież Franciszek w przesłaniu, odnosząc się do Soboru Watykańskiego II, przypomina wierzącym, że „radości i nadzieje, smutki i lęki ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących, są także radościami i nadziejami, smutkami i lękami uczniów Chrystusa, i nic prawdziwie ludzkiego nie znajduje echa w ich sercach” (*Gaudium et spes,* 1).
Zjednoczona z Chrystusem i pobudzona miłością Chrystusa, siostra Maria potrafiła nie tylko słuchać wołania ubogich, którzy prosili ją o życie i zdrowie, godność i prawa, ale także przyjęła ich nadzieje i cierpienia. Troskliwa i odpowiedzialna strażniczka życia wszystkich, a zwłaszcza najsłabszych, lecząc Shuarów, broniła ich praw, zwłaszcza tych dotyczących ziemi, płac, zakupów i sprzedaży, i śledziła każdy etap, choć wiedziała, że niektórzy koloniści nie byli zadowoleni z tego postępu. Koloniści wykorzystywali Shuarów jako służących lub robotników do karczowania ziemi dla własnego zysku w zamian za znikome wynagrodzenie, uzgodnione z poniżającą egoizmem, na przykład: lustra, grzebienie, naszyjniki. Siostra Maria matczynie zdawała sobie z tego sprawę i doradzała najlepiej, jak potrafiła.
Nadzieja na pokojowe i pojednawcze stosunki między dwiema grupami etnicznymi

była zawsze marzeniem siostry Marii, salezjanek i salezjanów. Ich celem było wspólne wychowywanie nowych pokoleń „przeciwnych grup etnicznych”, promując spokojne współistnienie między nimi w szkole, w internacie i na podwórku. Chcieli wychowywać je do spotkania, uznania i szacunku dla różnych kultur. Dlatego szpital Piusa XII był uważany za dom dla wszystkich, gdzie każdy był przyjmowany bez różnic i leczony zarówno w ciele, jak i w duchu, z wielką kompetencją i sercem przez siostrę Marię.
Przyszłość tego skrawka ziemi amazońskiej budowała się tylko na braterstwie, a to znalazło wielkie echo w jej sercu, tak że prosiła Pana o przyjęcie jej ofiary za ich pojednanie, pojednanie, które rozkwitło w sposób trwały po jej śmierci, która nastąpiła w wypadku lotniczym 25 sierpnia 1969 roku. Siostra Maria powiedziała: „Byłabym bardzo szczęśliwa, gdybym mogła ofiarować swoje życie, aby pokój powrócił do tej ludności”. Tego dnia koloniści i Shuarowie stwierdzili, że zmarła ich „mama”; że zmarła święta! Pocieszona Sercem Chrystusa, stała się dla wszystkich znakiem pocieszenia i nadziei.
Swoim życiem i śmiercią była prawdziwą twórczynią pojednania i pokoju oraz odnowicielką „ludzkości często rozproszonej i nieszczęśliwej”, jak zachęcał papież Franciszek.
Wychowywała do solidarności i pojednania, promując odpowiedzialność wśród młodych. W rzeczywistości, dla każdej wioski poświęcała się przygotowywaniu młodych pielęgniarek, które mogłyby udzielać pierwszej pomocy. Ponadto organizowała kursy szycia, gotowania, higieny i pielęgnacji niemowląt, aby uzupełnić szkolenie internatów. Aby ratować porzucone dzieci Shuarów, zapraszała chrześcijańskie kobiety Shuar lub kolonistki do bycia mamkami, adoptując je, a wiele włoskich kobiet zobowiązało się do wspierania tych dzieci na odległość.
Siostra Maria stworzyła sieć ludzkości, która dbała o innych i cieszyła się z czynienia dobra, ludzkości, która w przesłaniu Światowego Dnia Misji nazywana jest „ludzkością paschalną” i „ludźmi wiosny”, ponieważ to „Pascha Pana wyznacza wieczną wiosnę historii” i dlatego „śmierć i nienawiść nie są ostatnimi słowami o ludzkiej egzystencji (por. „Katecheza”, 23 sierpnia 2017)”.
Ta nadzieja – stwierdzał Franciszek – ma swoje korzenie w modlitwie i braterskiej komunii. Siostra Maria, między rozmową a świeżym napojem, lub między podaniem leku, usunięciem zęba i wyjęciem kuli prostym scyzorykiem, oczyszczeniem i zabandażowaniem zainfekowanej rany, zawsze miała na ustach modlitwę *Zdrowaś Maryjo* i każdego dnia budziła się przed świtem, aby być bardzo wcześnie w kaplicy i w ciszy przeżywać Drogę Krzyżową. Nawet przed rozpoczęciem leczenia, siostra Maria mówiła: „Chwileczkę”. Był to krótki czas rozeznania, odwagi, decyzji i siły do działania, a potem powtarzała: „Jezu mój! Maryjo Wspomożycielko, módl się za

nami”.
Na zakończenie swojego przesłania Franciszek stwierdza, że „ewangelizacja jest zawsze procesem wspólnotowym, podobnie jak charakter nadziei chrześcijańskiej (por. Benedykt XVI, enc. *Spe Salvi*, 14)”. Błogosławiona Maria Troncatti zawsze była duszą spójności między nią a siostrami wspólnoty; między salezjankami a salezjanami; między nimi a narodami, które miały się uznawać za „braci”. Pragnienie komunii i matczynej dobroci, gotowej na każde poświęcenie dla bliźniego, towarzyszyło jej do końca. Jako starsza kobieta zawsze stała przed drzwiami Szpitala Piusa XII, gotowa do przyjęcia. Mówiła: „Nie mogę już pracować, ale cieszę się, że mogę przebywać z moimi biednymi dzikusami: zawsze przychodzą chorzy do szpitala, zawsze przychodzą z daleka, aby mnie odwiedzić”.
Przesłanie tego Światowego Dnia Misyjnego znajduje w życiu błogosławionej Marii Troncatti konkretne i świetliste urzeczywistnienie. Papież Leon XIV kanonizuje ją 19 października 2025 roku wraz z błogosławionymi Ignacym Choukrallahem Maloyanem, Peterem To Rotem, Vincenzą Marią Poloni, Marią del Monte Carmelo Rendiles Martínez, José Gregorio Hernándezem Cisnerosem i Bartolo Longo. Siedemdziesiąt cztery lata po kanonizacji współzałożycielki, świętej Marii Dominiki Mazzarello, której przewodniczył papież Pius XII w Bazylice Świętego Piotra w Watykanie 24 czerwca 1951 roku, inna Córka Maryi Wspomożycielki o w pełni misyjnym sercu zostanie ogłoszona świętą, i to właśnie w jubileuszowym roku Nadziei: błogosławiona Maria Troncatti, która była prawdziwą misjonarką nadziei wśród narodów!

s. Francesca Caggiano FMA
Postulacja Spraw Kanonizacyjnych FMA, Rzym

Złożyła śluby w Zgromadzeniu w 1993 roku, była nauczycielką i dyrektorką Diecezjalnego Duszpasterstwa Młodzieży w Oria i San Severo. Uzyskała licencjat z chrystologii w 2025 roku w Rzymie. Od 2005 roku zajmuje się sprawą księdza Felice Canellego, kapłana diecezjalnego z San Severo i współpracownika salezjańskiego. Od 2008 roku jest Wicepostulatorką. Ksiądz Canelli został ogłoszony Czcigodnym w 2021 roku. W 2017 roku ukończyła kurs Studium Dykasterii Spraw Świętych. Od 2019 roku przebywa w Rzymie jako wicepostulatorka sprawy Służebnicy Bożej Matki Rosetty Marchese, siódmej następczyni świętej Marii Dominiki Mazzarello, a od 2021 roku towarzyszyła fazie diecezjalnej i rzymskiej w sprawie cudu, który doprowadził do kanonizacji błogosławionej Marii Troncatti. Od 2022 roku jest postulatorką sprawy Czcigodnej Racheliny Ambrosini z Diecezji Benevento.